

Zarzut sowy, że słowik uczestniczy w zwierzęcej rozpuście, dotyczy nie tylko jego seksualności, ale również natury relacji między seksualnością zwierzęcą a seksualnością ludzką; dotyka zatem głównego pytania, które stawia poemat: W jakim stopniu zwierzęta powinny być moralnymi wzorcami dla człowieka? W przekonaniu sowy złe jest już to, że słowik winny jest bezrozumnej rozpusty, jeszcze gorsze jednak okazuje się, że jego śpiew rozpustę wywołuje, a zatem zachęca człowieka, by popełniał akty niegodne („An vnriȝt of hire licome”; „Indulge a shameful and evil passion”⁴⁵; „Oddawać się z rozkoszą wstydlivej i złej namiętności”): „Þu draȝst men to fleses luste, / Þat wlleþ þine songes luste” („Thou enticest to carnal lusts all who hear thee”⁴⁶; „Pobudzasz pragnienia cielesne u wszystkich, którzy cię usłyszą”). Sowa wyraża zdecydowaną opinię, że zwierzęca pożądlivość, która cechuje jej adwersarza, stanowi niewłaściwy model dla ludzkiej seksualności; naturalna pożądlivość może rządzić zwierzętami, ale bez wątpienia nie powinna ona rządzić ludźmi (mimo że czasami bywa inaczej). Słowik wydaje się jednak podzielać jej przekonanie, że zwierzęta nie są dla człowieka źródłem wzorców moralnych – we wszystkich bajkach przytaczanych przez oba ptaki zwierzęta funkcjonują jedynie jako symbole ludzkich wad. Słowik formułuje na przykład dwie wypowiedzi, w których pojawiają się sowy: opowiada o sowie, która składa jaja w gnieździe sokoła⁴⁷, i przywołuje ludowe przekonanie, że sowy nie widzą w świetle dnia⁴⁸. W obu wypadkach sowa stanowi negatywny przykład: uosabia niegodziwca („ungode”; „villain”⁴⁹), a jej naturalne sposoby składania jaj i latania stanowią symbole niemoralnych zachowań człowieka. Żaden z ptaków nie przywołuje przy tym zachowania zwierzęcego jako modelu do naśladowania przez ludzi. Można sądzić, że według poematu *The Owl and the Nightingale* zwierzęta nie podążają za żadnymi wrodzonymi prawami, które mogłyby funkcjonować jako drogowskazy moralne dla ludzi.

⁴⁵ Wers 1054. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 169.

⁴⁶ Wersy 895-896. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 166.

⁴⁷ Por. wersy 101-138.

⁴⁸ Por. wersy 241-250.

⁴⁹ Wersy 129, 245.

Jeśli zaś zwierzęta nie realizują moralnego prawa natury, które rządziłoby również ludźmi, to czym jest owo prawo naturalne, które ludzi dotyczy? Analizę tej kwestii rozpoczyna w poemacie wypowiedź słowika, który odrzuca twierdzenie, jakoby jego śpiew był ze swej natury lubieżny. Jego złożona odpowiedź na zarzuty sowy prowadzi ptaki do szerokiej debaty na temat ludzkiej seksualności i miłości. W dyskusji tej jednak nie podejmują one bynajmniej sporu co do właściwego sposobu realizacji ludzkiej seksualności, lecz formułują jej normę, którą w znacznym stopniu ukształtowały średniowieczne koncepcje prawa naturalnego, co ujawnia się w szczególności wówczas, gdy ptaki wskazują na dystans dzielący zachowania ludzkie od zachowań zwierzęcych.

Słowik na przykład w pełni zgadza się z sową co do tego, że instynkt seksualny realizuje w członkach prawo naturalne, które prowadzi do grzechu. Zauważa, że ku pożądliwości w szczególny sposób skłaniają się kobiety, albowiem ich ciało jest słabe:

Wummon is of nesche flesche,
An flesches lustes is strong to cwesse;
Nis wunder nan þah he abide,
For flesches lustes hi makeþ slide.

Woman is but frail of body:
and since carnal lust is hard to crush,
no wonder is it that it persists.
[...] fleshy lusts make women err⁵⁰.

Kobieta słabego jest ciała:
a ponieważ pożądliwość cielesną trudno zdławić,
nic dziwnego, że trwa.
[...] pożądliwości cielesne sprawiają, iż błędzą kobiety.

Jest jednak zdania, że kobiecie, która grzeszy, kierując się pożądaniem, można wybaczyć, ponieważ popełniana przez nią przewina pozostaje w zgodzie z jej naturą cielesną: „þef maide luueþ dernliche, / Heo stumpeþ & falþ icundeliche” („If a maid doth love privily, she stumbles and falls according to nature”⁵¹; „Jeśli dziewczka zatem sekretnie miłuje, potyka się i upada w zgodzie z naturą”). Możliwe więc, że słowik wskazuje na tradycyjny argument mówiący, iż grzech natury seksualnej jest wybaczalny, ponieważ stanowi nieuchronny rezultat

⁵⁰ Wersy 1387-1390. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 174n.

⁵¹ Wersy 1423-1424. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 175.

prawa naturalnego, któremu podlega ciało⁵². Jednoznacznie zatem ów grzech usprawiedliwia, dowodząc, że przewinienia cielesne są dużo mniej poważne niż grzechy ducha, jak gniew, pycha czy zazdrość, przez które duch dokonuje zdrady swojej najgłębszej natury: „Sei me soþ, ʒef þu hit wost, / Hweþer deþ vvurse, flesch þe gost? / Þu miȝt segge, ʒef þu wult, / Þat lasse is þe flesches gult” („Tell me truly, if thou canst, which is the worse, the flesh or the spirit? Thou mayst answer, if thou wilt, that the flesh is the less evil”⁵³; „Prawdziwie powiedz mi, jeśli możesz, co większym złem jest, ciało, czy duch? Rzec możesz, jeśli zechcesz, że ciało jest złem mniejszym”).

Chociaż jednak słowik przyjmuje, że ludzkimi członkami rządzi grzeszne prawo naturalne, odcina się – a także odcina swój śpiew – od owej obrzydliwej lubieżności. Tak – przynajmniej – śpiewa, by obudzić miłość, lecz uczucie, do którego pragnie skłaniać, to miłość między mężem a żoną albo też miłość, która wiedzie do małżeństwa:

Ah soþ hit is, ich singe & grede
 Þar laudies beoþ & faire maide,
 & soþ hit is, of luue ich singe:
 For god wif mai i spusing
 Bet luuien hire oȝene were
 Þane awer hire copenere,
 An maide mai luue cheose
 Þat hire wurþschipe ne forleose,
 An luuie mid rihte luue
 Þane þe schal beon hire buue.
 Swiche luue ich itache & lere,
 Perof beoþ al mine ibere.
 Yet true it is that I sing and declaim,
 where ladies and fair maidens be:
 and true is it also that of love I sing.
 For a virtuous wife may, in her married state,
 love her husband better

⁵² Przynajmniej jeden z dwunastowiecznych teologów traktował cudzołóstwo jako wypełnienie prawa naturalnego. Szymon z Tournai pisze: „Związek mężczyzny z kobietą jest prawem naturalnym tak w przypadku małżeństwa, jak i w przypadku cudzołóstwa” („Coniunctio maris et femine est ius naturale siue in coniugibus siue in fornicantibus”) (cyt. za: L o t t i n, dz. cyt., s. 28n.). Inni teologowie zaś, na przykład Martin of Alnwick oraz autor *Summy Lipsiensis*, przywołują, lecz następnie odrzucają twierdzenie mówiące, iż cudzołóstwo nie jest grzechem, ponieważ jest naturalne (por. tamże, s. 108n.). Durant W. Robertson zauważa, że „idea mówiąca, iż lubieżność jest po prostu «naturalna», ma długą tradycję, autor zaś poematu powstałego około roku 1180 każe kochankom racjonalizować swoje zachowanie poprzez słowa: «n'est pechiez de luxure; de tot est humainne nature» [«nie jest to grzech lubieżności; wszystko to stanowi naturę ludzką»]” (D.W. R o b e r t s o n, *Preface to Chaucer: Studies in Medieval Perspective*, Princeton University Press, Princeton 1962, s. 397n.).

⁵³ Wersy 1407-1410. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 175.

far than any philanderer:
and a maid may take a lover without loss of honour,
with true affection
loving him to whom she grants her favor.
Such love as this I teach and commend:
this is the burden of all my utterance⁵⁴.

Prawdą jest, że śpiewam i deklamuję
tam, gdzie damy i piękne dziewczęta:
i prawdą jest także i to, że o miłości wyśpiewuję.
Żona cnotliwa, w stanie swoim małżeńskim, może bowiem
męża swego kochać dużo bardziej
niż bałamuta jakiegoś:
a dziewczka kochanka wziąć bez utraty honoru,
prawdziwym uczuciem
miłując tego, któremu względy swe ofiaruje.
Takiej jak ta miłości nauczam i taką miłość zalecam:
taki ciężar całej mowy mojej.

Słowik stwierdza w tej wypowiedzi, że miłość małżeńska jest prawowita („rihte luue”). Ptak wydaje się więc pozostawać w zgodzie z większością średniowiecznych dekretystów i teologów, którzy utrzymywali, że jedyną formę wyrazu ludzkiej seksualności zgodną z prawem naturalnym stanowi małżeństwo⁵⁵. Podobnie jak dwunastowieczni i trzynastowieczni autorzy, słowik potępia również cudzołóstwo, przede wszystkim jako pogwałcenie prawa naturalnego⁵⁶. Mówi, że dobrem jest wszelka miłość między mężczyzną a kobietą, za wyjątkiem tej, która została skradziona. Następnie słowik odwołuje się bezpośrednio do prawa naturalnego: „Bo wuch ho bo, vich luue is fele / Bitweone wepmon & wimmane; / Ah zef heo is atbroide, þenne / He is unfele & forbrode. / Wroþe wurþe heom þe holi rode, / Þe rihte ikunde swo forbreideþ” („But must thou, wretched creature, speak evil of love? Of whatever kind it be, all love is pure between man and woman, unless it be stolen: for then it is impure and also corrupt. May the wrath of the Holy Rood descend upon those who thus transgress the laws of nature”⁵⁷); „Ale czy ty, nieszczęsne stworzenie,

⁵⁴ Wersy 1337-1448. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 174.

⁵⁵ Lottin przywołuje poglądy Hugona z Pizy (por. L o t t i n, dz. cyt. s. 110n.), Roberta Corsona (por. tamże, s. 31, przyp. 1), Wilhelma z Auxerre (por. tamże, s. 36, przyp. 4), Hugues’a de Saint Cher (por. tamże, s. 116) i Bonawentury (por. tamże, s. 50; por. B o n a w e n t u r a, *In IV Sent.* 33.1.1), którzy definiowali małżeństwo jako prawo naturalne.

⁵⁶ Cudzołóstwo odrzucane jest zwykle jako nienaturalne, ponieważ stanowi naruszenie prawa Bożego: w Dekalogu Bóg potępił je w sposób szczególny. Warto jednak przeanalizować również poglądy Filipa Kanclerza, który twierdził, że cudzołóstwo narusza obecną w naturze intencję zachowania gatunków (por. L o t t i n, dz. cyt., s. 112n.).

⁵⁷ Wersy 1378-1383. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 174.

musisz o złu miłości mówić? Jakiegokolwiek rodzaju by była, wszelka miłość między mężczyzną a kobietą czysta jest, chyba że skradziona została: wtedy bowiem staje się nieczysta i również skażona. Niech gniew Drzewa Krzyża zstąpi na tych, którzy reguły prawa naturalnego w ten sposób przekraczają”). Odczuć tych sowa bynajmniej nie odrzuca; nawet jej z pozoru heterodoksyjne współczucie dla żon doprowadzonych do cudzołóstwa przez zaniedbanie i złe traktowanie przez mężów znajduje paralele w prawie kanonicznym⁵⁸.

W trakcie ptasiej debaty na temat małżeństwa jasne okazuje się, że ideał tej instytucji stanowi, tak dla sowy, jak i dla słowika, małżeństwo właściwe wyłącznie ludziom, które nie znajduje paraleli w świecie zwierzęcym. W tym sensie ptaki idą za myślą tych kanonistów, którzy odrzucają wszelkie pojęcie prawa naturalnego wiążącego zarówno zwierzęta, jak i ludzi i czynią to w szczególności z tego względu, że w ich odczuciu zwierzęce zachowania seksualne nie stanowią właściwego modelu dla ludzkiej moralności seksualnej: są przekonani, że ludzie – w przeciwieństwie do większości zwierząt – powinni być istotami monogamicznymi⁵⁹. Ptaki wystrzegają się zatem porównań między seksualnością zwierzęcą a seksualnością ludzką. Słowik na przykład wcale nie wspomina o związku, który teologie prawa naturalnego dostrzegają między seksualnością a prokreacją – na związek ten najczęściej wskazywali autorzy, w których przekonaniu ludźmi i zwierzętami rządzi to samo prawo naturalne⁶⁰. Augustyn na przykład dowodził, że stosunek seksualny, którego

⁵⁸ James A. Brundage zauważa, że prawo kanoniczne w jednym przypadku uznaje męża za winnego cudzołóstwa żony (jeśli nawet dotyczy to sytuacji, gdy mąż złożył ślub czystości), cudzołóstwo popełniane przez mężczyzn traktuje zaś jako grzech znacznie poważniejszy niż cudzołóstwo kobiet (por. J.A. Brundage, *Adultery and Fornication: A Study in Legal Theology*, w: *Sexual Practices and the Medieval Church*, red. V.L. Bullough, J. Brundage, Prometheus Books, Buffalo 1982, s. 130, 132).

⁵⁹ Spośród autorów, których stanowisko przywołuje Lottin, pogląd ten jako pierwszy sformułował w pełnym brzmieniu Szymon z Bisignano w swojej glosie do tezy Gracjana, że „związek mężczyzny i kobiety wywodzi się z prawa naturalnego” („vir et femine coniunctio est de iure naturali”). Szymon pisze: „Trzeba rozumieć, że dzieje się to poprzez małżeństwo, którego podstawa tkwi w prawie naturalnym, ponieważ mówi się, że prawo naturalne zostało dane tylko ludziom; nie jest ono wspólne nam i zwierzętom: zwierzęta łączą się, ale nie według prawa naturalnego, lecz kieruje nimi tylko naturalna żądza” („Est intelligendum que fit per matrimonium quod inuentione est iuris naturalis [...] quia solis hominibus ius naturale dicitur esse datum; nec est commune nobis cum pecoribus: pecora quidem coeunt, non tamen iure naturali, sed solo naturalis motus appetitu mouentur”) (cyt. za: Lottin, dz. cyt., s. 107). Podobne stwierdzenia, odrzucające tezę, jakoby seksualność zwierzęca miała stanowić model dla ludzi, można znaleźć w *Summa Lipsiensis* (por. tamże, s. 109), w pismach Martina of Alnwick (por. tamże, s. 29, przyp. 1), Rolanda z Cremony (por. tamże, s. 115) i Alberta Wielkiego (por. tamże, s. 43, przypis).

⁶⁰ Ulpian pisał: „Prawo naturalne jest tym, czego natura naucza wszystkie zwierzęta. [...] Stąd pochodzi związek męża i żony [...]; stąd prokreacja” („Ius naturale est quod natura omnia animalia docuit. [...] Hinc descendit maris atque feminae coniunctio [...]; hinc liberorum

celem jest prokreacja, stanowi pierwsze naturalne dobro płynące z małżeństwa, i aby dowieść swojej tezy, posługiwał się właśnie przykładem ptaków⁶¹. W poemacie jednak ani sowa, ani słowik nie wskazuje na jakiegokolwiek związku między swoimi własnymi zwyczajami dotyczącymi prokreacji a zwyczajami, jakie mają w tej dziedzinie ludzie⁶². W poemacie nie znajdujemy ani jednej wzmianki dotyczącej ludzkiej prokreacji.

Ptaki skupiają się natomiast na tym aspekcie małżeństwa, który wiąże się z regułą prawa naturalnego dotyczącą wyłącznie człowieka, a mianowicie z regułą miłości. Sowa postrzega miłość jako jednoznaczne przeciwieństwo zwierzęcej lubieżności. Biada nad wieśniakami, których latem często ogarnia zwierzęca żądza, i przeciwstawia owo irracjonalne pożądanie, „wode res” („mad impulse”⁶³; „szalony impuls”) miłości („luue”; „love”⁶⁴). Potępia cudzołóstwo nie jako grzech, lecz jako marnotrawstwo miłości⁶⁵ i odmalowuje sentymentalny obraz szczęśliwego małżeństwa: „Moni chapmon & moni cniht / Luueþ and hald his wif ariht” („Full many merchant and many a knight loves and cherishes his wife aright”⁶⁶; „Wielu kupców i wielu rycerzy miłuje swoje żony i ceni je tak, jak należy”). Utrzymując, że miłość stanowi główny element małżeństwa, ptaki zgadzają się z kanonistami. Ci bowiem często podtrzymywali obraz miłości jako *caritas*, definiując ją w szerokim sensie jako miłość Boga i bliźniego oraz istotę *ius naturale*, Jezus bowiem wyraźnie twierdził, że Jego nowe prawo to prawo miłości (por. J 15,12)⁶⁷. Ten też typ miłości

procreation” (cyt. za: L o t t i n, s. 8, przyp. 1). Formułę tę można znaleźć w wypowiedziach kanonistów, między innymi w pismach Stefana z Tournai (por. tamże, s. 16, przyp. 1), w *Summa Coloniensis* (por. tamże, s. 106), w *Summa Monacensis* (por. tamże, s. 107), w *Summa Lipsiensis* (por. tamże, s. 108), a także w pismach Hugona z Pizy (por. tamże, s. 109n.).

⁶¹ Por. św. A u g u s t y n, *Małżeństwo i pożądliwość*, ks. I, 4, 5, s. 352. Uwagę na temat ptasiej seksualności, już po powstaniu poematu *The Owl and the Nightingale*, poczynił również Akwinata (por. św. T o m a s z z A k w i n u, *Suma teologiczna* 2-2, q. 154, a. 2, t. 22, „Umiarkowanie”, tłum. ks. S. Bełch, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1963, s. 79-81).

⁶² Słowik twierdzi, że on sam przerywa śpiewanie w okresie lęgowym („Ah wif mai of me nime ȝeme, / Ich ne singe naþt hwan ich teme” – „And if a married woman will take heed of me, she will see that I do not sing in the breeding season” (wersy 1469-1470; *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 176); „A jeśli zamężna kobieta baczyć na mnie będzie, to spostrzeże, że nie śpiewam w czasie lęgu”). Fragment ten może stanowić nawiązanie do nauczania zawartego w *Decretum* Gracjana, które zakazywało podejmowania stosunków seksualnych w okresie ciąży kobiety (por. G r a c j a n, *Decretum*, 2.32.4.5; por. też: N o o n a n, dz. cyt., s. 197). Słowik jednak interpretuje swoje zachowanie jako lekcję wskazującą, że kobiety zamężne powinny unikać niemądrych romansów.

⁶³ Wers 512. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 160.

⁶⁴ Wers 511. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 160.

⁶⁵ Por. wersy 1548-1551. Por. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 177.

⁶⁶ Wersy 1575-1576. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 178.

⁶⁷ Tak też definiowali prawo naturalne Rufinus, Jean de la Rochelle i Wilhelm z Auxerre (por. L o t t i n, s. 37, przyp. 1, 120). Por. też: P. A b e l a r d, *Rozmowa pomiędzy filozofem, Ży-*

uważano za niezbędny w małżeństwie, św. Paweł nauczał bowiem mężów, by miłowali swoje żony (por. Ef 5,25-28). W istocie Gracjan nazywał małżeństwo źródłem miłości, „seminarium caritatis”⁶⁸, kanoniści zaś utrzymywali, że „sine qua non” małżeństwa stanowi affectus maritalis, uczucie, które John T. Noonan definiuje jako „emocjonalnie zabarwioną akceptację tego, że druga osoba jest mężem bądź żoną”⁶⁹. Miłość małżeńska, która jest czymś naturalnym w przypadku ludzkiej seksualności, nie znajduje żadnego odpowiednika w królestwie zwierząt, w którym żyją sowa i słowik – one zaś same (w przeciwieństwie do ptaków w *Sejmie ptasim*⁷⁰) nie mają żadnego doświadczenia tego, czym jest romansowanie. Mówiąc słowami dwunastowiecznego poematu-debaty, wskazują, że w dziedzinie seksualności „man should not be like birds or pigs: / Man has reason”⁷¹ („człowiek nie powinien być jak ptaki czy świnię: / Człowiek ma rozum”).

Utrzymując, że miłość stanowi podstawowy element małżeństwa, oba ptaki wydają się dostrzegać, że instytucje ludzkie, takie właśnie jak małżeństwo, mogą być naturalne dla człowieka, ale nie mają żadnego związku ze światem naturalnym zwierząt. W istocie sowa i słowik generalnie przyjmują, że ludzkie przyzwyczajenia i obyczaje nieskończenie przewyższają nawyki ptasie. W poemacie *The Owl and the Nightingale* ptaki pragną raczej naśladować ludzi niż ich uczyć, by to oni je naśladowali, a humorystyczny rys utworu jest w znacznej części rezultatem tego, że podejmują one próby powielania zachowań ludzkich, na przykład gdy sowa zapewnia między innymi, że swoją zdolność przepowiadania przyszłości zawdzięcza rozległym studiom nad egzegezą tekstów biblijnych⁷² bądź też gdy twierdzi, że ucząc swoje pisklęta korzystania z toalety, ma za model ludzkie obyczaje dotyczące wydalania⁷³. Generalnie rzecz biorąc, to ludzie wyznaczają wartości, jakimi kieruje się ptasi

dem i chrześcijaninem, w: tenże, *Rozprawy*, tłum. L. Joachmowicz, De Agostini Polska–Ediciones Altaya, Warszawa 2001, s. 7-154. Szymon z Bisignano relacjonował zaś: „Niektórzy mówią, że prawo naturalne to nic innego, jak miłość” („Dicunt enim quidam quod ius naturale nichil aliud est quam caritas”) (cyt. za: L o t t i n, dz. cyt., s. 106), ale sam myśl tę odrzucał.

⁶⁸ G r a c j a n, *Decretum*, 1.15.1, cyt. za: J. L e c l e r c q, *Monks on Marriage: A Twelfth-Century View*, Seabury Press, New York 1982, s. 28n. Zob. również inne prace Leclercqa na temat miłości w małżeństwie.

⁶⁹ Por. J.T. N o o n a n, *Power to Choose*, „Viator” 4(1973), s. 437. Zob. też: t e n ż e, *Marital Affection in the Canonists*, „Studia Gratiana” 12(1967), s. 479-509.

⁷⁰ Zob. G. C h a u c e r, *Sejm ptasi*, tłum. M. Ciura, nakł. tłum., Kraków 2013 (przyp. tłum.).

⁷¹ *Ganymede and Helen*, cyt. za: B o s w e l l, dz. cyt., s. 309. Słowa te służą jednak innemu celowi niż poemat *The Owl and the Nightingale*. Ganymede wypowiada je w obronie homoseksualizmu w odpowiedzi na stwierdzenie Helen, że heteroseksualność jest czymś naturalnym, i przywołanie przez nią przykładu „ptaków, dzikich zwierząt i dzików” („birds, wild animals, and boars”).

⁷² Por. wersy 1207-1214. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 172.

⁷³ Por. wersy 643-654. *The Owl and the Nightingale*, red. J.W.H. Atkins, s. 160.

świat, ptaki zaś zachowują świadomość, że ludzie, którzy zajmują wyższy szczebel na drabinie bytów, otrzymali władzę nad królestwem zwierząt, w tym także nad nimi samymi.